Nr 46. Łódź, 17 listopada 1929 roku Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok X.

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE . . . . Zł. 1.—
NA PROWINCJI . . . . „ 1.45
ZAGRANICĄ . . . . . „ 2.00

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

Gospodarka finansowa samorządu łódzkiego

Gdy w grudniu roku 1927 obecne władze miejskie zasiadły w Magistracie, odrazu jasnem było, że prowadzić będą gospodarkę finansową zupełnie odmienną, aniżeli poprzednie.

Całe nastawienie myślowe socjalistów jest tego rodzaju, że gdziekolwiek dorwą się do władzy, a głównie do pieniędzy, prowadzą gospodarkę bez jutra, rozrzutną i lekkomyślną, obliczoną na efekt zewnętrzny.

Pomocą w tym względzie poniekąd był Bank Gospodarstwa Krajowego, który, nie wchodząc w meritum sprawy, nie badając możliwości finansowych naszego Miasta, szczodrą ręką obdarzył socjalistyczny Samorząd pożyczką 18 miljonów złotych, nie badając zbytnio, co za te pieniądze będzie budowane i czy Miasto może przy takiej gospodarce spłacać procenty **(bardzo, o bardzo wysokie)** i amortyzację.

A nie tłumaczy tego faktu okoliczność, że miał być dług spłacony z pożyczki amerykańskiej. Pożyczka amerykańska i tym razem okazała się nierealną, okazała się przysłowiową skórą na niedźwiedziu, który buja po gąszczach i lasach.

A socjalistyczny samorząd, licząc na efekt zewnętrzny, wydał całe 18 miljonów na nierentujące się, albo conajmniej nierentujące się w najbliższym czasie inwestycje, rozdymając zwyczajny budżet tak, aby czasem jakiś grosz ze zwyczajnych dochodów nie poszedł na większe inwestycje.

I stało się to, co się stać musiało.

W roku następnym, to jest bieżącym, trzeba płacić procenty od 18 miljonowej pożyczki, z powodu depresji finansowej nowych pożyczek lekką ręką Bank Gospodarstwa nie daje i z tych względów trzeba było pójść na inowację niedopuszczalną w Magistracie już nie tylko „robotniczym", a nawet jakimkolwiek prowadzącym obmyślaną gospodarkę.

Trzeba było skurczyć roboty sezonowe i kanalizacyjne kosztem ilości pracujących robotników, a dalej dni tych pozostałych „szczęśliwych". Ale nawet i te zniżenia lotów nie poskutkowały; gotówki na roboty nie starczyło i trzeba było pójść na wydawanie wekselków na konieczności gospodarcze Miasta.

A więc nową emisję akcji tramwajowych kupuje się częściowo za weksle, wystawiając ich na 500 tysięcy; a więc roboty asfaltowe prowadzi się w 70 proc. na weksle, co wyniesie około miljona złotych; a więc nawet na te drobne stosunkowo roboty na Polesiu Konstantynowskiem uzyskało się od zgodnej Rady Miejskiej pozwolenie na wypuszczenie weksli na 1 i pół miljona zł. I pomimo tego roboty kanalizacyjne prowadzi się w znacznie mniejszym zakresie, aniżeli poprzedni Magistrat, nie uzyskuje się choćby części procentu od włożonego kapitału w domy na Polesiu Konstantynowskiem, bo się wykańcza tylko część tych domów.

Świadomi rzeczy twierdzą, że ponieważ Magistrat dopiero teraz się opatrzył, że przyszłym mieszkańcom potrzebna będzie woda, wykończenie tych domów i wpuszczenie do nich lokatorów nieprędko nastąpi.

Tak więc na całej linji zastój i marazm w reklamowanych przez socjalistyczny Magistrat robotach, nie licząc całkiem zapuszczonej budowy szkół powszechnych, szpitala, domów wychowawczych i t. p.

Na wiadomość, pomieszczoną w jednem z pism codziennych, że Magistrat zadłużył się na wekselki do wysokości 3 miljonów p. prezydent przysłał sprostowanie, które faktycznie nic sprostować nie mogło. Wszakże te trzy miljony wyżej wyliczyliśmy, a czy te weksle są już wystawione, czy będą wystawione za kilka dni, postaci rzeczy nie zmienia.

Faktem jest, że Magistrat w pierwszym roku swojej gospodarki szastał pieniędzmi bardzo nieopatrznie, w drugim musi, by złapać tchu, zadłużać się na rok następny, a w trzecim i ostatnim będzie musiał swą lekkomyślność likwidować, o ile nie zmieni się grubo na lepsze konjunktura gospodarcza, znów kosztem ograniczania potrzebnych inwestycyj, a może nawet bieżących potrzeb no i ograniczaniem dalszem dni roboczych.

Ale na subsydja dla żydowskich hurrapatrjotów z „Bundu" pieniądze są, na kaptowanie prasy ogłoszeniami też są i na wiele, wiele innych „potrzebnych" rzeczy też są.

Inaczej myślał gospodarować socjalistyczny Magistrat. Myślał o pożyczeniu 6 miljonów dolarów (akurat na 3 lata po 18 miljonów złotych) o szastaniu temi pieniędzmi przez cały czas swej kadencji i wystąpienie do wyborów z miną tryumfatora, co to nawet i z pustego naleje.

Ale inaczej się losy pokierowały!

Lekkomyślne rachuby zawiodły.

A teraz jest tylko wstyd i kompromitacja!

Dwanaście lat bolszewizmu

Dnia 7 listopada minęło dwanaście lat od czasu, gdy bolszewicy zdobyli władzę dyktatorską w ogromnej, pobitej i zanarchizowanej Rosji i władzę tę dzierżą do dnia dzisiejszego, wbrew wszelkim nadziejom i przepowiedniom, że nie utrzymają się u steru ani roku, co więcej, wbrew własnym rachubom, gdy po zwycięstwie nad rozpadniętym rządem Kiereńskiego sami szacowali swoje dni rządu na kilka zaledwie miesięcy.

W ciągu dwunastu lat bolszewizm sam zmienił się bardzo zasadniczo i sam dla siebie stał się poniekąd niespodzianką. Przedewszystkiem żadna z podstawowych przesłanek, na których Lenin opierał swój plan działania w roku 1917, nie okazała się prawdziwą.

Lenin wierzył mianowicie w europejską rewolucję światową, która miała wybuchnąć przy końcu wojny. Licząc na tę rewolucję, Lenin zdecydował się uchwycić władzę w Rosji, aby zdobyć dla tej rewolucji pierwszą wielką pozycję. Sądził, że lada miesiąc wybuchnie rewolucja socjalna, jeżeli nie w Anglji, to w każdym razie w pobitych Niemczech i wtedy niemiecki proletarjat, liczebnie i kulturalnie bez porównania od rosyjskiego silniejszy, obejmie przewodnictwo, dokona organizacji nowego społeczeństwa. Lenin żył i umarł w przekonaniu o niemożliwości utrzymania się dyktatury proletarjatu w kraju izolowanym. Tymczasem rewolucja socjalna po krótkich i bezkutecznych próbach wszędzie w Europie upadła.

Drugą wielką przesłanką planu Lenina było, że narody azjatyckie ruszą przeciw europejskim mocarstwom kolonjalnym i że narodowy ruch azjatycki da się połączyć z bolszewizmem w trwały związek sił, z istoty swojej odmiennych, ale w danym momencie historycznym uzupełniających się wzajemnie. Otóż jakkolwiek narody azjatyckie rzeczywiście ruszyły się i cała Azja znajduje się dzisiaj w stadjum potęgującego się wrzenia, to jednak bolszewizm, — mimo największych ofiar ze swej strony poniesionych, trwałego kontaktu z temi narodami azjatyckiemi nie nawiązał.

Wewnętrznie Stalin okrężną drogą powrócił do komunizmu wojennego z kartkami na produkty pierwszej potrzeby po miastach i z terrorem, jako głównym środkiem nasadzenia socjalizmu na wsi.

Dokonał się paradoksalny proces rusyfikacji bolszewizmu w tem znaczeniu, że partja komunistyczna wypełniła się elementami już rdzennie rosyjskimi, organicznie obcymi kulturze europejskiej i niezdolnymi jej asymilować umysłowo, ani uczuciowo. Na czele partji, jako jej dyktator, stanął półinteligent rosyjski Stalin, Gruzin z pochodzenia, barbarzyńca z umysłowości.

Grupując dokoła siebie tylko sobie podobnych, wypchnął on kolejno, jeżeli nie z partji, to z różnych stanowisk, wszystkich, którzy go przerastali umysłami i kulturą. Długoletni prezes Sownarkomu Rykow, organizator związków zawodowych robotniczych Tomskij, główny ideolog partji Bucharin i legjon innych musieli ustąpić przed tą ślepą siłą, którą reprezentuje Stalin. Sam Lenin, gdyby dzisiaj wyszedł ze swego mauzoleum na Kremlu i zażądał przydzielenia mu odpowiedniego stanowiska, musiałby zapewne pojechać pod pozorem kuracji na jakieś wygnanie, zapewne uznany przez Stalina za „prawicowego opozycjonistę", czyli odstępcę na rzecz chłopów...

Bolszewizm stał się czystą praktyką polityczną oligarchji, dzierżącej władzę, z drugiej zaś czystą utopją i systemem nowej „religji" państwowej, która zaciekle walczy o władzę ze starą.

Naszkicowana tu ewolucja bolszewizmu w ciągu dwunastu lat jego trwania zmniejszyła do zera szanse jego rozprzestrzenienia się po Europie, ale równocześnie utrwaliła go w samej Rosji, — przeistaczając go w doktrynę i system rdzennie rosyjski, rosnący organicznie na podstawach odwiecznej psychiki masy ludowej rosyjskiej, nawiązujący do starych tradycji rosyjskich nietylko w hełmach czerwonej armji, lecz przedewszystkiem w kolektywnych formach władania ziemią, właściwych jeszcze znacznej części masy włościańskiej w Rosji.

O ile bolszewizm, jako doktryna, staje się coraz mniej niebezpiecznym dla Europy i jej systemu społecznego, o tyle Rosja bolszewicka ze swoim nowym, bezwzględnym i fanatycznym nacjonalizmem, przybranym w maskę socjalizmu, znajduje się na drodze do przetworzenia się w nowy jakiś, całkiem niebezpieczny organizm państwowy o stale wzrastających tendencjach wojennych i imperjalistycznych.

Co zrobiłeś dla Zjednania Prenumeratorów

Ku zwycięstwu idei

Dnis 11 listopada 1918 r. powstało państwo polskie. Nie dlatego oczywiście że w tym dniu, pamiętnym w dziejach całego świata, podpisane zostało zawieszenie broni pomiędzy armjami koalicji i państw centralnych, bo stwarzało ono zaledwie wygodną konjunkturę polityczną, która pod wpływem nadchodzących niebezpieczeństw mogła być bardzo szybko stracona. Powstało dlatego, że w tym dniu pojawił się w Warszawie przybyły z magdeburskiego więzienia komendant brygady legjonów, wódz Polski, walczącej o niepodległość, że ujął władzę, leżącą na ulicy — w silne i sprężyste dłonie, że w ciągu kilku następnych dni zbudował pierwszy legalny rząd polski, że stworzył podstawy pod utrwalenie niepodległości i postawił na jej straży potężną armję, zahartowaną w zwycięskiej wojnie na kilku frontach.

Oczywiście, człowiek, który tego dzieła dokonał, nie mógł być przypadkowym zjawiskiem. Był on już wtedy mocarzem, sprawującym rząd dusz mas miljonowych, należących do wszystkich warstw i klas społecznych. Był tą potęgą, która genjalną intuicją wyczuwała najgłębsze tęsknoty pokolenia, pomimo, że była dla wszystkich tajemniczą i nieodgadnioną. Był tym wodzem, który szedł do zwycięstwa drogą walki, nie idąc na pakty, ani ustępstwa. Niezrozumiały w szczegółach swej działalności, był jasną pochodnią w całokształcie swego dążenia ku wyzwoleniu, widoczną ze wszystkich krańców ojczystej ziemi i ze wszystkich szczebli drabiny społecznej.

W listopadzie 1918 roku stanął na czele państwa człowiek, który zdobył sobie zaufanie narodu walką. Ujmował władzę rękami, znającemi raczej cięcia, niż uciski. Odnosił zwycięstwo w jednym z wielu konfliktów, które były jego drogą ku wyzwoleniu. Poznać historję tych konfliktów i ich konieczność na przestrzeni ćwierćwiecza polskiej rzeczywistości, to niemal to samo, co zdobyć klucz do tajemnicy jego metod działania.

Piłsudski jest człowiekiem, myślącym kategorjami realnemi i dlatego, może jedyny wśród teoretyzującej inteligencji polskiej, jest wyzwolony z pęt jakiejkolwiek doktryny. Nie hołduje żadnym fetyszom, nie składa ofiar na żadnych ołtarzach, to też nie mógł się nigdy zmieścić w granicach jakiegokolwiek politycznego wyznania wiary. Widzi cel, obojętne mu są natomiast środki i tem się właśnie różni od ludzi przeciętnych, ujętych w karby tej, czy innej dyscypliny pojęciowej, a którzy wszyscy z środków, z metod, ze sposobów czynią ostatecznie cele ideowe swych dążeń.

Listopad 1918 roku, był tą datą krańcową, w której realizowała się idea czterech pokoleń: niepodległości. Wymowa faktów była tak jaskrawa, że wtedy właśnie wybuchło, jakiemś nagłem olśnieniem zrozumienie metod działalności Piłsudskiego i dało mu w ofierze zaufanie narodu.

Po zwycięskiem zakończeniu dwuletniej wojny o granice, również w obfitującej w liczne konflikty wewnętrzne, Polska weszła w okres, w którym trwa dzisiaj jeszcze: w okres walki o ustrój. I znowu realny umysł Piłsudskiego ma do pokonania zagrody formuł i tez doktrynalnych z prawej i lewej strony. I znowu poszukuje metod, pod których wpływem rodzą się nowe konflikty, o których, na podstawie obserwacji historycznej wydarzeń ostatniego ćwierćwiecza, już zgóry wiadomo, że skończą się jego zwycięstwem. Tam bowiem, gdzie z jednej strony występuje myśl twórcza i żywa, skrępowana tylko jedynym nakazem, jakim jest — dobro państwa, a z drugiej — czcicieie formułek i doktryn, które się nigdy z sobą pogodzić nie dadzą, zwycięstwo długo się wahać nie może.

Jakie stosunki panują w Państwowym Tartaku „SPAŁA" i w Nadleśnictwie Glinna

Za Tomaszowem tuż obok rezydencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej we wsi Krolowa-Wola od lat 10-ciu istnieje Polski Związek Zawodowy Pracowników Budowlanych „Praca". Członkowie Związku naszego są stale prześladowani przez miejscową administrację tartaku lub też przez osławionego e n d e k a nadleśniczego Gomułkę.

Nie lepszy jest inżynier tartaku „Spały", który, miast prowadzić roboty przez administrację tartaku w celu przeprowadzenia kolejki, oddał wszystkie roboty przedsiębiorcy, który przyjął sobie swoich ludzi do pracy, zaś ci, którzy pracowali w tartaku, zostali zwolnieni, przytem za dni kilka przysługiwałby im urlop z tytułu przepracowanego okresu 10 miesięcy.

Taktyka pana inżyniera spowodowała wśród robotników wielkie oburzenie, tembardziej, że spotkało ich to w państwowej instytucji. Pan inżynier widocznie zapomniał, że przez tego rodzaju kombinacje obciążył skarb państwa, gdyż stworzył sztuczne bezrobocie i robotnicy zwolnieni zmuszeni byli przerzucić się na zasiłki czyli tak zwaną rentę.

Niedługo jednak robotnicy tamtejsi pobierali rentę, gdyż wysunął się z lasów Spalskich nadleśniczy Gomułka i sięgnął do Funduszu Bezrobocia, by wszystkim robotnikom wstrzymać zasiłki i przerzucić ich do wyrębu lasu. Wszystko byłoby w „najlepszym porządku, gdyby nie to, że pan Gomułka w piśmie, napisanym do Funduszu zagwarantował 8 złotych dziennego zarobku, tymczasem robotnicy nie zarabiają nawet 3 złotych dziennie. Co zaś najważniejsze, że to ciężko zarobione pieniądze wypłacane są przez pana Gomułkę raz lub dwa razy do roku, co już nieraz miało miejsce. Zdaje się, iż takie metody nigdzie nie są praktykowane, a tembardziej nie powinny być praktykowane w państwowym lesie. Panu Gomułce widocznie przypomniały się dworskie czasy i stosuje takie metody, jak to stosują obszarnicy w stosunku do swych fornali.

Robotnicy tamtejsi oburzeni postępowaniem p. Gomułki postanowili zaprotestować przeciwko krzywdzeniu i wezwali przedstawiciela Głównego Zarządu kol. kier. Modrzejewskiego. Na wieść o przyjeździe przedstawiciela z Łodzi, pan Gomułka śmiertelnie zachorował, aczkolwiek widzieli go przedtem robotnicy chodzącego po lesie.

W dniu 27 października r.b. zostało zwołane zebranie w liczbie przeszło 300 robotników, na którym kol. kier. Modrzejewski zreferował zasadnicze postulaty organizacji zawodowej oraz scharakteryzował postępowanie dwóch sąsiadów inżyniera i nadleśniczego wobec robotników. Uchwalono jaknajenergiczniej zaprotestować przeciwko szykanom i maltretowaniu robotników, jak również pobudzaniu ich stale do niezadowolenia, tembardziej, że odbywa się to przy boku Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. To też Zarząd Główny w Łodzi zgłosił skargę na p. Gomułkę do Władz Centralnych oraz protest przeciw wstrzymaniu renty do Głównego Biura Funduszu Bezrobocia.

Miejmy nadzieję, że Władze Centralne wtajemniczą się w sprawę powyższą i ukrócą samowolę panów życia i śmierci robotników spalskich.

Zwierciadło tygodnia

Czego możemy się spodziewać po traktacie celnym z Niemcami

Rokowania o traktat handlowy z Niemcami, wznowione przed kilkoma dniami, mają przebieg dość trudny: Niemcy chcą dać nam pewien kontyngent trzody i węgla, ale — po pierwsze kontyngent zbyt mały, a po drugie uwarunkowany zostrzeżeniami, na które Polska zgodzić się nie może.

Przewidziane obustronne wprowadzenie klauzuli największego uprzywilejowania daje Niemcom kilkaset bardzo ważnych zniżek celnych, udzielonych przez Polskę Austrji, Czecho-Słowacji i Francji. Prawie każda z tych zniżek będzie wykorzystana przez Niemcy, pozwalając im — dzięki sprawnej organizacji handlowej znajomości rynku polskiego, zdolności konkurencyjnej przemysłów i niewielkiej odległości od p o l s k i e g o rynku zbytu — znakomicie wzmocnić swoją ekspansję na rynek polski.

Zwiększony wywóz niemiecki niewątpliwie nie tylko zastąpi częściowo przywóz z innych państw, lecz będzie również groźnym konkurentem wytwórczości krajowe tecznemi. Ameryka popiera politykę rozszerzania traktatów i pragnie podtrzymywać ideę trybunału światowego. Prezydent pokłada również całkowite zaufanie w przyszłej konferencji londyńskiej w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu.

Amerykański prezydent i pokój

W toku przemówienia z okazji święta zawieszenia broni, prezydent Hoover wyraził się: Jakkolwiek pokolenie obecne jest pokoleniem zbrojeń, świat jest coraz wyraźniej usposobiony pokojowo. Uczucia nienawiści i obaw ustąpiły miejsca pragnieniu bezpieczeństwa i pokoju. Prezydent Hoover poddał ocenie przyczyny wojny i przyszedł do charakterystyki stosunków obecnych i metod rozstrzygania sporów międzynarodowych, nazywając je niedosta-

W kwestji wolności mórz, streszczającej się w postulacie prawa do wolności handlu w czasie wojny, prezydent Hoover proponuje, aby w czasie wojny okręty załadowane żywnością korzystały z immunitetu t. j. aby korzystały z tych samych przywilejów, co okręty szpitalne.

Rosja nad przepaścią

W Rosji wzburzenie wśród chłopstwa jest ogromne. W Moskwie brak chleba. Wśród młodzieży zaznacza się wzrost nastrojów opozycyjnych. Młodzież, znajdująca się w szeregach opozycji nie ma nic wspólnego z bolszewizmem i jest wroga rządowi sowietów.

Jak wynika ze słów zbiegów, na Wyspach Sołowieckich znajduje się w obecnej chwili 45 tysięcy więźniów, w tej liczbie przeszło tysiąc kobiet.

Są to przeważnie więźniowie polityczni skazani conajmniej na 15 lat więzienia, większość zaś skazana jest na więzienie dożywotnie.

Los tych ostatnich, ze względu na panujący głód, jest straszny. Wszyscy więźniowie otrzymują po 300 gramów chleba dziennie. Głównym naczelnikiem więzienia na wyspach jest czekista Potiomkin, który do swej dyspozycji posiada 2 t y s i ą c e konwojentów.

Znowu biją żydów

W Berlinie i w Wiedniu na uniwersytetach doszło do gwałtownych wybryków niemieckiej młodzieży nacjonalistycznej. W czasie zajść pobici zostali studenci socjaliści i żydzi. Kilku studentów żydów wyrzucono przez okno parterowe na dziedziniec uniwersytecki. Na wezwanie władz przybyła policja i aresztowała 9 osób.

Ogólny przebieg święta Niepodległości

Uroczystości z okazji 11 rocznicy Odrodzenia Rzeczypospolitej wypadły w Łodzi mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, okazale.

Już o godzinie 9 rano, ulicami przybranemi we flagi o barwach narodowych i zieleń, przeciągnęła młodzież szkolna na okolicznościowe nabożeństwa, jakie odprawione zostały w świątyniach wszystkich wyznań.

O godz. 10 rano na plac przed katedrą św. Stanisława Kostki ściągnęły oddziały wojska, policja, przysposobienia wojskowego, straży ogniowej i t. p.

Punktualnie o godz. 10 rano J. E. Biskup dr. Tymieniecki w licznej asyście duchowieństwa odprawił solenną mszę św.

Po nabożeństwie uformował się olbrzymi pochód, który ulicą Piotrkowską wyruszył przy dźwiękach orkiestr wojskowych, policyjnej, przysposobienia wojskowego i straży ogniowej w kierunku Placu Wolności.

O godz. 2 po południu we wszystkich niemal kinach łódzkich odbyły się okolicznościowe przedstawienia, z których dochód przeznaczony został przez właścicieli kin na rzecz „Sierocińca" dla sierot po poległych żołnierzach W. P.

O godzinie 4 po południu w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej odbyło się bezpłatne przedstawienie dla wojska.

Pod adresem Panów Aptekarzy Kasy Chorych!

Do Redakcji naszej zgłosił się p. S. i przedstawił nam co następuje:

Dnia 13 b. m. p. S. zgłosił się z 2 receptami do Apteki Kasy Chorych przy ulicy Karola 20. Lekarstwa miały być przygotowane na godzinę 8-ą wieczorem. Kiedy o oznaczonej porze zjawił się on po odbiór lekarstwa otrzymał odpowiedź, iż lekarstwa jeszcze nie gotowe. Taką samą odpowiedź otrzymał p. S. po upływie pół godziny.

Dopiero na skutek interwencji u Kierownika Apteki wydano jedno lekarstwo na drugie zaś trzeba jeszcze było czekać godzinę.

Wypadki takie stale się powtarzają i pacjenci dłużej nawet jak 2 godziny po oznaczonym czasie nieraz czekają na lekarstwa. Należałoby zaś, aby panowie aptekarze szanowali czas ubezpieczonych.

Zarząd Okręgowy N. P. R.-Lewicy

W piątek — dnia 22 listopada 1929 r., o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy.

Obecność wszystkich przedstawicieli Dzielnic i Kół obowiązkowa.

Niemcy na Pomorzu

Prasa uderza na alarm z powodu uroszczeń niemieckich do Pomorza. Między innemi czytamy:

— ...Jest publiczną tajemnicą, iż rząd niemiecki via Gdańsk rzuca miljony marek niemieckich na Pomorze, aby siłą gotówki gadzinowej siać na Pomorzu stan niepewności politycznej i prawnej, aby siać zamęt i nastroje niekorzystne dla Polski, a przyjazne dla widoków niemieckich. Propaganda niemiecka na Pomorzu przybrała rozmiary potworne.

W zaciekłej propagandzie biorą także udział Niemcy, mieszkający stale na terytorjum państwa polskiego. Lekceważą oni całość naszego państwa, manifestują swoje rzekome poczucie wyższości, lekceważą sobie otoczenie polskie, szerzą agitację antypaństwową, stale bronią zaczepnych wystąpień niemieckich czynników zagranicznych, nawet oficjalnych w Berlinie, jednem słowem stanowisko ich wobec własnego polskiego państwa jest negatywne, a pełne oddania się na usługi państwa niemieckiego.

Niemcy w Polsce są niebezpiecznymi oywersantami. Czynią oni wszystko, by przy każdej sposobności poniżyć państwo polskie w opinji świata i stwarzać mu tak trudności wewnętrzne, jak zewnętrzne. Do najbardziej niebezpiecznej agitacji Niemców w Polsce należy cicha konspiracyjna agitacja za rewizją granic. Nie mogą czynić tego otwarcie, czynią to podziemnie, skrycie, aby bałamucić bezkrytyczne masy i utrzymywać je w stanie niepewności.

Tej agitacji, zarówno zagranicznej jak i wewnątrz naszego państwa prowadzonej, przeciwstawić musimy zbiorowym wysiłkiem zwarty front samoobrony narodowej, aby naprawić w opinji świata to, co Niemcy zepsuli w propagandzie dla ich pretensji do obszarów, przez Polskę im odebranych".

Zarząd Okręgowy Z. P. M. P. „Orlę" w Łodzi

komunikuje, iż we wtorek t. j. dnia 19 listopada r. b. o godz. 19 m. 30 w lokalu własnym odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego.

Obecność wszystkich przedstawicieli Kół obowiązkowa. Zarząd.

Z życia organizacyjnego

— **Koło Kobiet N. P. R. - Lewicy** zwołuje konferencję na dzień 17 b. m. o godz. 15.30 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członkiń obowiązkowa.

— **Sąd Organizacyjny.** W niedzielę dn. 17 b. m. o godzinie 10 rano, w lokalu N. P. R. przy ul. Piotrkowskiej № 91 posiedzenie Sądu Organizacyjnego.

— **Koło Pracowników Miejskich N. P. R.- Lewicy.** W poniedziałek dnia 18 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się posiedzenie Zarządu i dziesiętników. Obecność obowiązkowa.

Wycieczka do Huty Szklanej

W sobotę dnia 23 b. m. zbiera się wycieczka celem zwiedzenia Huty Szklanej w Łodzi przy ul. Nowej.

Ponieważ zwiedzenie i obznajmienie się z tak ciekawym przemysłem, celowem jest tylko podczas kontynuowanej pracy, która trwa każdego dnia do godz 10 wieczorem, — dlatego powyższa wyznaczoną została w dniu pracy. Zbiórka w lokalu Dzielnicy Górnej, Kątna 2 o godz. 6 wieczorem. Kto ciekaw z czego się robi szkło i w jaki sposób wytwarza się z tego materjału najrozmaitsze przedmioty codziennego użytku, — tych o punktualne przybycie na wyznaczoną godzinę zaprasza

Komisja Kulturalno-Oświatowa Dzielnicy Górnej.

W sobotę, dnia 16 listopada r. b. w sali Dzielnicy „Górnej" przy ul. Kątnej 2 odbędzie się

Zabawa Taneczna

urządzona wyłącznie dla członków Naszej Organizacji.

Dochód z powyższej imprezy przeznaczony zostanie na odrestaurowanie lokalu Dzielnicy „Chojny".

O liczne przybycie Szan. Kolegów wraz z rodzinami uprasza

Zarząd Dzielnicy „Chojny"

Wielka Zabawa Budowlarzy!

Na dzień 16 b. m. o godz. 8 wiecz. (przy ul. Głównej 31) zapraszamy koleżanki i kolegów na Zabawę Taneczną, bawić się będziemy do rana.

Zabawa w Dzielnicy Górnej N.P.R.L.

W niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 3 po południu, urządzoną zostaje towarzyszka zabawa dla członków organizacyjnych, pokrewnych organizacji i wprowadzonych gości wraz z rodzinami. W programie, muzyka, tańce bufet i...?!!! Zysk przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe. Dla nieczłonków wstęp za zaproszeniami. Do wspólnej i ochoczej zabawy, zaprasza wszystkie koleżanki i kolegów łącznie z ich rodzinami.

Komisja Kulturalno - Oświatowa.

Herbatka Koła Kobiet

Koło kobiet N. P. R.-Lewicy urządza herbatkę Koleżeńską w niedzielę t. j. dn. 24 b. m. o godz. 3 p. p. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91.

Wycieczka do Galerji Sztuk Pięknych

Staraniem sekcji samokształceniowej Z. P. M. P. „Orlę" Koło II-gie odbędzie się w niedzielę dnia 17-go listopada r. b. wycieczka — do Miejskiej Galerji Sztuk Pięknych celem zwiedzenia eksponatów samorządu miejskiego. Zbiórka o godz. 9.30 rano w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91.

O liczne przybycie członków i sympatyków prosi

Sekcja samokształceniowa

Kursy wymowy „Orlęcia"

Kursy wymowy, prowadzone przez Zarząd Okręgowy Z. P. M. P. „Orlę" od dn. 1. IX. 1927 r. pod kierunkiem p. prof. Żukowskiego zostały wznowione w b. r. szkolnym i przyjmuje się zapisy kandydatów. Nauka wymowy ma na celu: usuwanie wad wymowy i wyszkolenie w logicznem i pięknem wysławianiu się.

Informacji udziela kol. Marciniak w poniedziałki każdego tygodnia w godz. 19-20 w lokalu Zw. Prac. Kasy Chorych ul. Główna 31 lewa oficyna, ostatnie wejście.

W dniu 5 listopada r. b. zmarł śmiercią tragiczną

ś. † p.

Adam Henryk Troszczyński

Członek Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Biurowych „Praca" w Łodzi, Oddział w Ozorkowie

W zmarłym tracimy długoletniego członka naszej organizacji, gorliwie oddanego sprawom pracowniczym.
Cześć Jego pamięci!

Zarząd Główny
Związku Zawodowego Pracowników Biurowych „Praca" w Łodzi

Wobec rocznicy niepodległości

Uroczyste akademje w N. P. R. - Lewicy

W związku z 11-tą rocznicą niepodległości Polski odbyły się zebrania i akademje w dzielnicach N. P. R.-Lewicy.

Na Widzewie odbyło się zebranie członków organizacji, reeferował kol. Goliński. Na Chojnach dnia 10 listopada przy licznym udziale członków Dzielnicy wygłosił referat na temat bieżących zagadnień kol. inż. Wojewódzki. Dnia 10 listopada w Zgierzu odbyło się zebranie członków organizacji, referat polityczny wygłosił kol. dr. Samborski.

Akademja w Dzielnicy Radogoszcz

Rocznica 11-to lecia odzyskania niepodległości Rzeczypospolitej była przez Dzielnicę Radogoszcz N. P. R.-Lewicy obchodzona niezwykle uroczyście. Na urządzonej w dniu 11. XI. 1929 roku godz. 7 wieczorem akademji, w pięknie udekorowanej sali, obecnych, było około 300 osób.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił kol. Adam Durko, który w pięknych słowach scharakteryzował dzieje walk o niepodległość podkreślając wielkie zasługi, jakie oddał Polsce Jej pierwszy Marszałek i twórca armji Józef Piłsudski.

Po przemówieniu nastąpiły produkcje wokalne Koła V-go „Orlę", które pod sprężystem kierownictwem kol. prezesa B. Neumana niesłychanie się rozwija.

Po występach chóru i solowych, pod pracowitem kierownictwem kol. Skowrońskiego, dzieci miejscowego przedszkola wypowiedziały monolog o ojczyźnie i djalog niepodległościowy.

Na zakończenie kol. W. Biernacki odśpiewał „Wizję szyldwacha".

Podniosłą tę uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty".

Dzielnica Bałucka

Z okazji 11-ej rocznicy Niepodległości odbędzie się w niedzielę dnia 17 listopada r. b. o godz. 10 rano w lokalu przy ulicy Franciszkańskiej № 58 „Uroczysta Akademja" w połączeniu z odsłonięciem obrazu. O liczne przybycie prosi członków i sympatyków.

Zarząd.

Z akademji N. P. R. - Lewicy Dzielnicy Górnej

Dla uczczenia jedenastolecia niepodległości Rzeczypospolitej i polskich bojowników za wolność, Komisja Kult. Oświatowa Dzielnicy Górnej, urządziła uroczystą Akademję. Akademją rozpoczęła orkiestra kol. H. Hajnego odegraniem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła..", poczem kolega Dr. Samborski w swym prawie godzinnym przemówieniu streścił całą epopeję walk i zmagań polskich wielkich duchów i bojowników za wolność; — poczynając na Traugucie i Kościuszce, kończąc po przez 1905 rok na tej szarej masie polskiego żołnierza 1918-20 roku, początek którym dali szaleńcy-legjoniści pod wodzą Józefa Piłsudskiego. Scharakteryzował różnorodność polityki zaborców Polski, który różnymi sposobami wynaradawiali ducha polskiego, zabijając i gnębiąc język polski i uczucia narodowe. Zasłuchani w przemówieniu słuchacze, wspólnie przeżywali jeszcze raz tę wielką, zroszoną obficie krwią i łzami tragedję Narodu Polskiego.

Po przemówieniu kol. Dr. Samborskiego, orkiestra odegrała „Nie damy ziemi skąd nasz ród", poczem k l. Skomorowska z przejęciem zadeklamowała wiersz Ochorowicza „Naprzód", następnie kolega Dąbrowski świetnie wypowiedział wiersz „Żołnierz na pobojowisku", a nagrodzony sutemi oklaskami dodał jeszcze brawurowy wiersz, że „Bojowy i hardy jak lew jest polski żołnierz psiakr..". Bardzo pięknie grał kol. St. Hajne solo na kornecie. Gwoździem wieczoru, było zakończenie kol. Dąbrowskiego, który zmusił wszystkich obecnych nietylko do śmiechu, ale i do płaczu — z nadmiaru śmiechu.

Wszystkim, którzy tak szczelnie wypełnili całą salę swoją obecnością, a przedewszystkiem wykonawcom, którzy swą pracą przyczynili się do uświetnienia powyższej uroczystości składa szczere podziękowanie

Komisja Kulturalno-Oświatowa Dzielnicy Górnej

Rządy socjalistów w magistracie m. Łodzi

Dwa lata gospodarki w magistracie m. Łodzi obecnych władz socjalistycznych wystarczyło, by każden z obywateli a zwłaszcza robotnicy mogli się zorjentować, jaka będzie przyszłość tej gospodarki.

Program przy wyborach był dość bogaty w obietnice wszelkiego rodzaju w odezwach pepesowskich. Między innemi obiecywali socjaliści pobudować domy robotnicze i oto stoją dziś na Polesiu Konstantynowskim te szkielety domów ale nie robotniczych, bo czy może robotnik tam mieszkać o ile tam są dwa i trzy pokoje z kuchnią a pojedyńczych mieszkań jest tylko około 15 proc., za które jeszcze trzeba będzie płacić 30 zł. miesięcznie za jeden pokój. A dlaczego tak drogo wynosi komorne? Bo roboty przy budowie tych domów były prowadzone dzień i noc na trzy zmiany, które wynosiły 100 proc. drożej. A komu w dodatku czy robotnikowi łódzkiemu? Nie, bo przedsiębiorcy, którzy prowadzili te budowle sprowadzali sobie robotników ze wsi lub z Poznania, jak murarzy i innych.

A i materjał był droższy, jak obecnie n. p. cegła i drzewo, z tych prostych przyczyn, że w tym sezonie brakło tego materjału, a powiedzcie czytelnicy, czy nie można było w tym roku wykończyć, powoli i w dzień, zatrudniając wyłącznie łódzkich robotników bezrobotnych. Ale towarzysze w magistracie się spieszyli, by jaknajprędzej wydać te 2 miljony dolarów, które otrzymali od rządu, sądzili, że corok tyle dostaną.

Obiecywali zmniejszyć podatek od lokali robotniczych, a zrobili odwrotnie bo ściągają bez różnicy, ile dane mieszkanie kosztowało za rok 1925-6-7-i 8 z procentami, o ile ten robotnik cośkolwiek pracuje.

I wszystko nie starcza, bo socjalistom pieniędzy zawsze mało. I dziś gospodarka magistratu łódzkiego stoi w przededniu ruiny, wszelkie rachunki za dostawę czy inne zobowiązania płacą wekslami, których już jest na 3 miljony złotych, a pieniądze rozdają „Bundowi", Niemieckiej Partji Pracy, no i swej organizacji na zakup mundurów i pałek dla milicji.

Taka gospodarka nie przynosi korzyści miastu, tembardziej robotnikom który głosowali na P. P. S. Nr. 2 a jedynie tej klice wybranych, którzy dorwawszy się do żłobu samorządowego, tuczą się z ciężko zapracowanych groszy i potu robotniczego.

Mik. Maj.

Zjazd Wojewódzki „ORLĘCIA"

Dnia 10-go listopada odbył się w Łodzi (Piotrkowska 91), Zjazd Wojewódzki „Orlęcia". Zjazd obesłały wszystkie 6 kół łódzkich, a także koła prowincjonalne z Pabjanic, Zgierza, Tomaszowa, Ozorkowa, Piotrkowa, Radomska, Zduńskiej Woli, Kalisza i Konstantynowa, razem pięćdziesięciu kilku delegatów (po 1 delegacie na 50-ciu członków.)

Na Zjazd przybyli przedstawiciele Głównego Wydziału Wykonawczego „Orlęcia" z Warszawy kol. Dąbrowski i przedstawiciel N.P.R.-Lewicy kol. Samborski, którzy powitali Zjazd, życząc mu owocnej pracy.

Ze sprawozdania Zarządu Wojewódzkiego okazało się, że „Orlę" wspaniale rozwija się jak pod względem ilości członków, tak i rozmiarów pracy ideowej i oświatowej. Również P. W. „Orlęcia" i życie sportowe rozwijają się nadzwyczajnie.

Wobec zbliżającego się terminu Kongresu „Orlęcia" w Częstochowie, (8-go grudnia) Zjazd rozpatrzył szereg wniosków natury organizacyjnej.

Następnie udzielono absolutorjum odchodzącemu zarządowi i wybrano go ponownie na rok 1929/30.

Odczyty „Orlęcia"

W dniu 19 listopada „Orlę" w lokalu na Piotrkowskiej 91, rozpoczęło sezon wykładowy odczytem kol. Dr. Samborskiego na temat: „Wpływ położenia geograficznego Polski na jej dzieje polityczne i na charakter jej mieszkańców."

Prelegent w godzinnym odczycie przedstawił zapełniającym salę słuchaczom dziejowe etapy rozwoju państwowości polskiej w związku z formowaniem się charakteru narodowego Polaków, jego złe i dobre strony.

Jak wiek 17 i 18 uwydatnił złe cechy rządzących warstw narodu, tak znowu 150 lat niewoli wykazały dodatnie a nawet heroiczne strony charakteru Polaków. Jak wewnętrzna anarchja 17 i 18 wieku musiała doprowadzić Polskę do katastrofy rozbiorów, taksamo epopeja stuletnich walk o niepodległość dała w swej konsekwencji narodowi Polskiemu — niepodległość.

Komunikat „Orlęcia"

W niedzielę, dnia 17 listopada r. b. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Piotrkowskiej L. 91 odbędzie się Konferencja Okręgu Łódzkiego. Na porządku obrad między innemi sprawy KONGRESOWE.

Obecność wszystkich delegatów, wybranych na III-ci Kongres oraz wszystkich członków poszczególnych Zarządów Kół obowiązkowa.

Zarząd Okręgu Łódzkiego.

Zawody strzeleckie w Pabjanicach

W dniu 17 listopada r. b. Miejski Komitet W. F. i P. W. w Pabjanicach organizuje zawody strzeleckie dla Towarzystw Sportowych o mistrzostwo swego miasta. Zawody powyższe budzą duże zainteresowanie.

Zawody strzeleckie, które odbędą się w wyżej wymienionym terminie przyczynią się niewątpliwie do pewnej zmiany w tabelce zwłaszcza w górnej części, gdzie walka rozegra się pomiędzy K i E — Sokołem o pierwsze miejsce i „Orlęciem", które posiada również dość dobrych strzelców.

W wypadku gdy „Sokół" zdobędzie pierwsze miejsce w strzelaniu to wzmocni się na pierwszym miejscu, w przeciwnym razie K. i E. przesunie się na czoło z przewagą trzech, dwóch lub jednego punktu.

Jedno z najczynniejszych ośrodków sportowych „Orlę", w pierwszym roku istnienia Sekcji Sportowej, zdobyło trzecie miejsce, o pierwszem miejscu się wyżej narazie myśleć nie może, lecz powinno się o utrzymanie miejsca starać w ogólnej punktacji.

Nie wątpię, że koledzy nasi postarają się o podkreślenie prestige Koła Pabjanickiego na gruncie swego grodu.

Janusz.

Rewelacyjne szczegóły układu polsko-niemieckiego

Łódź straci 865 miljonów złotych?

Wiedeńska "Neue Freie Presse" podaje rewelacyjne szczegóły polsko-niemieckiego układu likwidacyjnego.

Co mianowicie uzyskali Niemcy?

„Obszar posiadłości ziemskich, do których obecnie usunięto niebezpieczeństwo likwidacji, wynosi około 50 tysięcy hektarów, przeważnie najlepszej ziemi. — Rząd polski zrzeka się na podstawie układu użycia swego prawa względem tych niemieckich właścicieli ziemskich, którzy w dniu 1 września b.r. znajdowali się w swych posiadłościach. Czystą wartość w złocie odnośnych objektów oceniają rzeczoznawcy na conajmniej 60 miljonów marek niemieckich. Zasadniczy natomiast zysk, który przynosi Niemcom zakończenie całej likwidacji, nie da się wogóle w cyfrach wyrazić".

„Ponadto zrzeczenie się przez państwo polskie prawa wykupu w stosunku do niemieckich osadników, daje swobodę 12 tysiącom właścicieli niemieckiej narodowości. Z ich rodzinami jest to okrągłe 60 — 80 tysięcy Niemców, którzy dotychczas musieli być wciąż przygotowani na konieczność opuszczenia posiadanych majątków ziemskich.

Załatwiając w ten sposób sprawę likwidacji majątków niemieckich — rząd polski zrezygnował z dochodzenia swoich roszczeń natury finansowej zarówno państwa jak i obywateli — w stosunku do Rzeszy. Oba rządy postanowiły przystąpić niezwłocznie do rokowań o zwinięcie mieszanego trybunału rozjemczego w Paryżu. —

Z postanowienia tego wynika, że pretensje obywateli polskich do rządu Rzeszy należy uważać z chwilą ratyfikacji umowy za umorzone.

Specjalnie w sferach łódzkich podniosły się z tego powodu alarmy i protesty. Z chwilą bowiem ratyfikacji układu, wygasłyby automatycznie wszelkie pretensje przemysłu łódzkiego do rządu Rzeszy z tytułu rekwizycyj wojennych.

Wedle memorjału izby przemysłowo-handlowej, a więc na podstawie źródła najzupełniej miarodajnego, okupanci niemieccy wywieźli z Łodzi:

73 tonny konstrukcyj żelaznynh,
52 sztuki silników parowych i spalinowych,
931 elektromotorów i dynamomaszyn,
8 sztuk turbogeneratorów,
4590 tonn żelaza, miedzi, mosiądzu i innych metali wyłamanych z maszyn,
kilkadziesiąt miljonów metrów tkanin,
kilkadziesiąt miljonów funtów bawełny, wełny i przędzy i ponadto ogromne ilości lnu, skór technicznych, zgrzebeł, obić i t.d.

Łączna wartość rekwizycyj niemieckich zarejestrowanych wynosi w zaokrągleniu zł. 865 miljonów — (wyraźnie: osiemset sześćdziesiąt pięć miljonów złotych)! Obok utraty należności u odbiorców rosyjskich, rekwizycje niemieckie są drugim najpoważniejszym czynnikiem, wpływającym na kryzys strukturalny przemysłu łódzkiego.

Nadzieje sfer gospodarczych na odzyskanie tych nieomal miljarda złotych sięgających należytości, należy uważać obecnie za pogrzebane raz na zawsze. — Wszystkie procesy, wytoczone rządowi Rzeszy przez przemysłowców łódzkich, zostały automatycznie umorzone.

Podobną jak Łódź stratę ponosi i szereg innych miast polskich, rekwizycje bowiem niemieckie odbywały się na całym terenie okupowanym.

Baczność, Skarbnicy!

Przypomina się wszystkim skarbnikom, iż co wtorki i piątki od godz. 18 do 20 pełni dyżur skarbnik Zarządu Okręgowego N.P.R.-Lewicy w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91, do którego proszę się zgłaszać po znaczki partyjne i celem uzgodnienia i regulowania wszelkich rachunków obciążających dzielnice i Koła.

Skarbnik Zarz. Okręgowego
N. P. R.-Lewicy
F. Otwinowski.

W jedności mocrzeszy robotniczej!

KTO?!!!

W dniu 13 listopada 1904 roku w Warszawie na Placu Grzybowskim nastąpiło zbrojne starcie ludu robotniczego Warszawy z wrogiem moskiewskim. Polała się krew polska. Pozpoczął się nowy okres walki z przemocą wroga.

W dniu 11-go listopada b. r. organizacje niepodległościowe, wyrosłe na gruncie dawnych bojówek, walczących o niepodległość Polski zorganizowały uroczysty obchód 25-o letniej pamiętnej rocznicy.

Ironja losu zrządziła, że pretensje do obchodu rocznicy starcia na Placu Grzybowskim, co zapoczątkowało walki o niepodległość w 20 wieku, zgłaszała też Wajsbergowa P. P. S. C. K. W.

Dopóki z PPS-u nie wystąpiła Frakcja rewolucyjna, póki P.P.S. w organizacji swej posiadała dawnych niepodległościowców, możnaby było patrzeć na takie pretensje ze spokojem, ale gdy z łona P.P.S. wszyscy dawni niepodległościowcy wystąpili, pretensje te są śmieszne.

P.P.S. C.K.W. na kongresie w Wiedniu w listopadzie 1906 roku potępiła walkę zdrojną z wrogiem o Niepodległość, uznając ją za mrzonkę.

Temsamem wykluczyła z partji wszystkich tych, którzy w bojówkach widzieli zawiązek przyszłej armji polskiej.

P.P.S. C.K.W. nie ma prawa obchodzić rocznicy rozpoczęcia nowych walk o niepodległość, gdyż hasło niepodległości szerzyły inne stronnictwa robotnicze, a więc Narodowy Związek Robotniczy, dziś Narodowa Partja Robotnicza i P.P.S. Frakcja Rewolucyjna.

Inicjator walk o Niepodległość, Józef Piłsudski, tak jak w roku 1906 zwalczany był przez P.P.S. C. K. W. tak i dziś przez tych samych ludzi obrzucany jest jadem nienawiści.

I dlatego projektowany przez P. P. S. C. K. W. obchód rocznicy starcia w 1904 r. był tylko manewrem politycznym.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. Druk F. Rydlewskiego, Sienkiewicza 35, Telefon 10640. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK